

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji:** Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 24.

Numer pojedynczo 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

W piątek, 20 bm. o g. 8 m. 40 rano, jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci

**ś. p. Marjana Umiaszowskiego**

w kaplicy Dobroczynności odbędzie się żałobne nabożeństwo za spójność duszy zmarłego. **Żona i dzieci.**

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 18 bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Na polu bitwy pod Arras w poszczególnych odcinkach rozpoczęła się znowu bardziej ożywiona działalność artylerji.

Na przedpoziycjach naszych linii po obu stronach Sommy rozgrywają się codziennie starcia naszych posterunków z przednimi strażami przeciwnika. Około St. Quentin, którego katedra otrzymała kilka pocisków, ogień chwilowo osłabił.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na polu walki nad Aisne wczoraj przed południem bitwa ucichła. Francuzi, po niepowodzeniach dnia poprzedniego, pod wpływem odniesionych przez pobite dywizje strat, nie prowadzili w dalszym ciągu swego ataku przełomowego. Dopiero w godzinach wieczornych rozpoczęły się częściowe ataki przeciwnika na grzbiet Beaulner, wzgórza Craonne i na północ-zachód od lasu La Ville-aux-bois. Fale szturmujące złamane zostały w ogniu lub odrzucone w walce na bliższą metę.

Około Le Godat i Courzy nad kanałem Aisne-Marne również zostały odparte ataki nieprzyjacielskie.

Podjęte wczesnym rankiem ataki Francuzów w Szampanji, po nadzwyczaj silnym, od kilku już dni potęgującym się ogniu, wybuchnęły na szerokości mniej więcej 20 km. Zamierzony przez nieprzyjaciela przełom i tam zatrzymany został na naszych pozycjach zaporowych. Podczas kontrataku odebrano znowu walczącym tam kolorowym francuskim dywizjem zdobyte kawałki lasu między Morozvillers i Auberive, zabrano 500 jeńców i zdobyto pewną ilość karabinów maszynowych.

W walkach dnia 16 bm. z pomiędzy szeroko przez nieprzyjaciela stosowanych samochodów pancernych zniszczono naszym ogniem 21. Tegoż dnia w walkach powietrznych i działami ochronnymi stracono 18 aeroplanów.

W wielu miejscach lotnicy brali udział w walkach piechoty przez rzucanie bomb i ogień z karabinów maszynowych.

Ilość jeńców wzrosła do przeszło 3 tys.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Na lewym brzegu Mozy i na południo-zachód od Miluzy przejściowa energiczna działalność ogniowa.

Na północ od Münster w Wogezach atakujący żołnierze przywiedli 10 jeńców z francuskich okopów.

FRONT WSCHODNI.

Sytuacja bez zmiany.

FRONT MACEDOŃSKI.

Na zachód od Monastyr silny atak naszych wojsk wyrzucił Francuzów z ich pozycji na Crvena Stena, na długości 1 km. pozostających w ręku nieprzyjaciela od czasu walk marcowych. Kontrataki zostały odparte. Przeszło 200 jeńców z kilku karabinami maszynowymi i miniomiotami pozostało w naszym ręku.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (18 kwietnia wieczorem. Urzędownie).

Około Arras nic nowego.

Na froncie Aisne nocny atak przyniósł nieprzyjacielowi pewien zysk terenu około Bray.

Po obu stronach Craonne po odparciu francuskiego ataku rankiem, drugi atak jest w toku.

W Szampanji w południe również zaczęły się nowe walki.

BERLIN (18 b. m. W. T. B.) — Rezultat **szóstej pożyczki wojennej**, na podstawie obecnych informacji, oprócz przedstawionych do zamiany dawniejszych pożyczek wojennych, wynosi **12 miliardów 770 milionów marek**. Mniejsze częściowe podpisy napłyną jeszcze. Ponadto podpisy wojsk, znajdujących się w polu, gdzie termin zapisu upływa dopiero w maju, częściowo tylko do powyższej sumy zostały włączone. Już dziś nie ulega wątpliwości, że przez ogólne podpisy na wszystkie sześć pożyczek wojennych przekroczona została suma **60 miliardów marek**. To, czego nigdy nie uważano za możliwe, stało się faktem. Wynik najwięcej dotychczas udanej trzeciej pożyczki wojennej pobity został o 700 milionów marek. To olbrzymie ujawnienie siły stanowi jasny dowód, jak niepokonane są Niemcy na polu gospodarczym po trzech prawie latach wojny. Stanowi ono zarazem znakomite świadectwo niezachwianej decyzji narodu niemieckiego prowadzenia zwycięsko wojny oraz jego trwałą pewność zupełnego powodzenia.

WIEDŃ (17 b. m. W. T. B.) — Jak dowiadują się pisma, minister dr. Böhrnreither i minister handlu, dr. Urban, zgłosili swą dymisję, podobno w związku ze zwołaniem na maj Reichsratu, co nastąpiło nie w myśl pragnień partji niemiecko-mieszczkańskiej, za zgodą której obydwa ministrowie weszli do gabinetu.

BERLIN (17 b. m. W. T. B.) — W nawiązaniu do «zeznań pewnego austriackiego zbiega», na których opiera się rosyjski komunikat urzędowy z dn. 15 bm., należy zaznaczyć, że kanclerz Rzeszy nie wysłał niemieckich socjal demokratów do Sztokholmu. Nie odbywały się tam również żadne rokowania między niemieckimi i rosyjskimi socjalistami w sprawie pokoju separatystycznego.

WARSZAWA (17 bm. W. T. B.) Na mocy rozporządzenia generał-gubernatora, wchodzącego w siłę d. 26 kwietnia, rubel, jako uprawniona jednostka płatnicza, zostaje usunięty. Na miejsce jego wchodzi **polska marka**, równa marce niemieckiej. Za niezachowanie rozporządzenia ustalona została kara pieniężna 100 tysięcy marek polskich i więzienie do 5 lat.

LONDYN (17 b. m. W. T. B.) Izba niższa przyjęła w drugim czytaniu prawo, dotyczące przedłużenia okresu legislatury aż do 30 listopada 286 głosami przeciw 52.

WASZYNGTON (17 bm. Reuter). Senat zatwierdził jednogłośnie budżet wojenny w wysokości 7 miliardów dolarów.

WASZYNGTON (18 bm. Reuter). Niemiecka łódź podwodna ostrzelała amerykański kontrtorpedowiec o sto mil na południe od Nowego Jorku.

### Walka na froncie zachodnim.

BERLIN (17 b. m. Urzędownie.) Podczas gdy pozycje niemieckie nad Aisne i w Szampanji od dnia 6 bm. znajdowały się pod gwałtownym ogniem huraganowym, niemieckie wojska atakujące wdarły się w rozmaitych miejscach do francuskich okopów i przywiodły jeńców. Podczas jednego z tych udanych przedsięwzięć wpadł zarazem w nasze ręce rozkaz francuski, który w nadzwyczaj wyraźny sposób wskazuje nam cele, mające być osiągnięte przez ataki podjęte przez naczelne francuskie dowództwo w dniu 16 bm. w okolicy na północ od Reims.

Linja nasza przebiega tam, przekraczając pod Berry-an-Bac—Aisnę, wogóle wzdłuż kanału Aisne—Marne aż do okolicy na południe od Cauroy, początkowo na północ, a następnie na południe od kanału. Znalezione rozkazy głosi, że francuski 32-gi korpus, idąc po obu stronach Isne, w pierwszym dniu po przełamaniu pozycji niemieckich posunąć się miał aż do linii Aumenancourt — Briesme — Evergnicourt — Provisenx — Pronvais. Ku południowi od 32-go korpusu otrzymała polecenie 37-ma dywizja początkowo po przełamaniu niemieckich pozycji dojść aż Suippes między do Orainville i Merlet, a następnie posunąć się na wschód i ku południowi od Aumenancourt połączyć się z prawym skrzydłem 32-go korpusu. W związku z 37-mą dywizją dywizja 14 miała zdobyć fort Brimont i przytykające do niego od wschodu tereny. W rozkazie, który dostał się w nasze ręce, znajdują się następnie szczególne zarządzenia co do wojsk odpowiedzialnych dywizji. Zamiarem Francuzów było więc przeprowadzenie w tej części obszernego pola walki Aisne—Champagne wielkiego, skierowanego ku wschodowi manewru okrążającego, przeciw części niemieckich pozycji około Brimont.

Zeznania jeńców, którzy wzięci zostali dalej na północ, dowodzą, że i tam wskazane były podobne dalekie cele natarcia.

Jakże sprawa przebiega w rzeczywistości dziś w dzień po rozpoczęciu natarcia francuskiego? Wprawdzie nasza pierwsza niemiecka linja, przy pomocy dziesięć dni trwającego nieprzerwanego ognia francuskiego wszystkich kalibrów, stała się dziś zaledwie pozycją w wyrwach pocisków umieszczoną; wprawdzie w poszczególnych punktach Francuzi wdarli się do tej dawnej pierwszej linii, co stać się mogło tem łatwiej, że dowódcy wojsk niemieckich, rozumiejąc dobrze stan rzeczy i chcąc o ile to można oszczędzić cenny materiał ludzki, tę dawną pierwszą linję osadzili, jak to wogóle się dzieje, bardzo niewielką załogą. W wielu jednak miejscach już po południu 16 bm. udało się za pomocą znakomitych kontrata-

ków wyrzucić z powrotem przeciwnika, który do pozycji się przedarł.

Oprócz nie mających żadnego znaczenia dla sytuacji ogólnej wyrw w dawnej pierwszej i drugiej linii, pozycje niemieckie w wymienionej okolicy znajdują się trwale w naszym ręku. Z szeroko zakreślonych celów, do których francuskie naczelnictwo dowództwo przeznaczyło dla pierwszego dnia walki nad Aisne swój korpus i dywizje, które zdołały odepchnąć w tył o 10 km. przednie niemieckie pozycje, żaden nie został osiągnięty. Atakujące wojska opłacić musiały swe niepowodzenie nadzwyczaj ciężkimi ofiarami, podczas gdy wspomniane wyżej przezorne kroki dowództwa niemieckiego znacznie ograniczyły niemieckie straty.

## Ameryka.

BERLIN (18 bm. Tel. pryw.) — «B. Z. am Mittag» donosi z Genewy: Rząd argentyński polecił 14 niemieckim statkom, znajdującym się w portach Argentyny, aby udały się do Buenos Aires.

BUENOS AIRES (17 bm. Havas). Niemiecki poseł zaprotestował u ministra spraw zagranicznych z powodu ostatnich demonstracji, wymierzonych przeciw Niemcom.

### Stanowisko Argentyny.

Ag. Havasa donosi z Buenos Aires, że nota, wystosowana przez argentyńskiego ministra spraw zagranicznych w odpowiedzi na powiadomienie ze strony Brazylii o zerwaniu przez nią stosunków dyplomatycznych z Niemcami, — oświadcza:

«Rząd argentyński, który walczył o zasady prawa międzynarodowego, wydał już swój sąd. Ocenia on w sposób należyty stanowisko Brazylii, jak również oświadczenie, że stanowisko to zostało wywołane właśnie przez wyżej wspomniane zasady, i wyraża swe najszczerze uczucia braterskie».

Jak donosi «Progres de Lyon», poseł argentyński we Francji, Naon, oświadczył, że Argentyna nie porzuci neutralności bez naglających ku temu racji.

### Plany Wilsona.

BERLIN (17 b. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Genewy: Według depeszy z Waszyngtonu, Wilson studjuje nowy program pokojowy, który usunie przyszłe wojny i ma zapewnić wielkim i małym narodom prawo do rządu narodowego. Zara-

zem Wilson bada możliwość szczególnego praktycznego poparcia nowej rosyjskiej demokracji. W związku z tem myśli on o wysłaniu specjalnej amerykańskiej misji do Rosji.

### Odezwa Wilsona do Amerykanów.

WASZYNGTON (16 bm. W. T. B.) W odezwie do Amerykanów prezydent Wilson oświadcza: «Doprowadzamy z całym pośpiechem naszą flotę do stanu gotowości bojowej i dążymy do wyekwipowania dużej armji. Walczymy w imię praw ludzkości, przysięgłego pokoju i bezpieczeństwa świata. Dla zwycięskiego do utrzymania pola w walce musimy po zatem wytworzyć pod dostatkami artykułów żywnościowych dla nas, naszej armji i marynarzy, oraz większej części ludów, po stronie których będziemy walczyć. Musimy setkami budować okręty, aby pomimo łodzi podwodnych mogły one dostarczać za ocean przedmiotów codziennego użytku.

Musimy w obfitości dostarczać materiałów, aby móc zaopatrzyć we wszystkie niezbędne rzeczy nasze własne i koalicyjne lądowe i morskie siły zbrojne. Rezerwy żywnościowe świata są nieduże. Nasz własny naród i większa część ludów Europy winny mieć możność rozliczać na urodzaje amerykańskie jeszcze przez pewien czas po wojnie. Ich losy i losy wojny zależą wobec tego w wysokim stopniu od «farmerów» w kraju. Wszyscy młodzi i starzy mężczyźni oraz zdolni do pracy chłopcy winni tłumnie skierować się do pracy na roli. Mianowicie na południu muszą być wyprodukowane duże ilości bawełny i zboża. Pośrednictwo handlowe musi wyrzec się nadmiernych zysków, produkcja wszystkich zapasów, szczególnie zaś artykułów żywnościowych, winna być zorganizowana i popierana. Budowniczość okrętów muszą utracone statki bez względu na ich liczbę natychmiast zastępować nowymi.

Prezydent odwołuje się następnie do chęci do pracy ze strony górników, i do fabrykantów amunicji, którzy muszą przyspieszyć i uzupełnić wszystkie gałęzie swej fabrykacji, w końcu zaś wzywa Wilson do oszczędności i ograniczeń.

BERLIN (17 bm. Tel. prywatny) «Voss. Zeit.» donosi z Amsterdamu, że Wilson wydał odezwę, w której ostrzega wszystkich mieszkańców St. Zjednoczonych, zarówno obywateli kraju jak i obcych, przed wrogimi względem państwa czynami, gdyż każdy czyn zdradziecki, i wszelkie sprzyjanie, będzie surowo karane.

### Przygotowania wojenne Stanów Zjednoczonych.

«Voss. Ztg. donosi z Paryża, że rząd francuski wysłał do Ameryki misję wojskową pod dowództwem generała Joffre'a dla organizacji armji polowej.

Według «Daily Telegraph'u» istnieją podstawy do przypuszczeń, że zanim inne wojska zostaną przerzucone za ocean, wyruszy z Now. Jorku korpus lotników amerykańskich.

Jak dowiaduje się «Petit Parisien» z Now. Jorku, amerykańskie ministerjum wojny obstarowało trzy miliony bomb z gazami trującymi, dalej modele masek przeciw gazom, granatów ręcznych, przyrządów do miotania min i t. d., w celu przygotowania się do walki w okopach.

«Petit Parisien» donosi z N. Jorku, że w Waszyngtonie została utworzona komisja do spraw amunicji, która później ma być przekształcona w specjalne ministerjum.

Według ag. Radio, kongres amerykański asygnował 3 miliony dolarów na budowę 75 statków powietrznych o 54 metrach długości i 10 metrach w średnicy ze stacjami radiotelegraficznymi.

Jak donosi ag. Havasa z Petersburga, «Nowoje Wremja» pisze o utworzeniu amerykańskiego korpusu ochotniczego na froncie rosyjskim.

«Daily Mail» donosi z Nowego Jorku, że departament marynarki w Waszyngtonie nakazał zbadać zaskwestrowane statki niemieckie i austriackie pod względem możliwości ustawienia dział.

Rozkaz co do uzbrojenia miał być wydany w najbliższej przyszłości. Mówią, że statek niemiecki «Vaterland», o pojemności 59,000 t., ma być zużytkowany jako statek szpitalny.

Co do internowanych załóg niemieckich statków handlowych, rząd amerykański, jak donosi z Waszyngtonu ag. Havasa, postanowił użyć je do robót polowych lub innych, nie związanych z wojną.

«Matin» dowiaduje się z Waszyngtonu, że przez tak zwany pas wojenny portów amerykańskich statki mogą przepływać tylko w dzień i z szybkością najwyżej 5 węzłów na godzinę.

Roosevelt w porozumieniu z rządem werbuje ludzi do pułku saperów. Złożony do Izby reprezentantów wniosek Adamsona ma na celu nadanie Wilsonowi na czas wojny praw dyktatorskich.

Generał amerykański Goethals, (który kierował budową kanału Panamskiego, obecnie zaś został zawieszony przez Wilsona na kierownika masowej budowy statków handlowych)

rozpoczął werbunek 50,000 cieśli, o-beznanych z budową okrętów.

Agencja Radio donosi z Waszyngtonu, że w Stanach Zjednoczonych została wprowadzona cenzura prasy. Dyrektor cenzury S. Cavel znajduje się pod dozorem sekretarzy stanu do spraw wojny i marynarki.

Jak dowiaduje się z Now. Jorku «Petit Journal» zaczyna się formowanie dywizji t. zw. Rooseveltowskiej. Wilson oddaje do rozporządzenia Roosevelta oficerów z armji regularnej.

Według «Daily News» przy ogłoszeniu w Ameryce stanu wojennego 60,000 Niemców zostało aresztowanych rzekomo z powodu szpiegostwa lub innych przestępstw.

## ROSJA.

PETERSBURG (16 bm. P.T.A.) — Kongres rady delegatów robotników i żołnierzy z całej Rosji po krótkich obradach przyjął wniosek, dotyczący zgromadzenia konstytucyjnego, którego podstawy są następujące: Zgromadzenie ma być zwołane w możliwie krótkim czasie do Petersburga na podstawie powszechnego prawa wyborczego. Armja brać będzie udział w wyborach tak samo, jak i cała ludność. Jednakże armja czynna będzie głosować oddzielnie. Kobiety posiadają takie same prawo wyborcze jak i mężczyźni. Wiek, uprawniający do głosowania, ustalono na lat 20.

Rady robotników i żołnierzy będą miały nadzór nad wyborami do konstytuanta. Konstytuanta ustali formę rządu Rosji i zasady jego, a w pierwszym rządzie zbada kwestję agrarną. W dalszym ciągu ustali ona lub zatwierdzi prawodawstwo robotnicze, kwestję narodowościową, wprowadzenie miejscowego samorządu i wszystkie zagadnienia natury międzynarodowej.

PETERSBURG (16 bm. P.T.A.) — Narodowy kongres delegatów robotników i żołnierzy ustala w jednej z rezolucji końcowych, że do załatwienia kwestji agrarnej potrzeba: zniesienia klas i tytułów, zasadniczego przekształcenia systemu miejscowych zarządów, nieograniczonego wykupu wszystkich gruntów, należących do korony, kościoła i klasztorów, oraz rozdania ich włościanom. Ostateczne rozwiązanie kwestji agrarnej pozostawić należy zebraniu konstytucyjnemu.

### Komitet robotników i żołnierzy.

BERLIN (17 bm. Tel. pryw.) — «B. T.» donosi z Lugano: Peters-

8) JAN OBST.

## Wielkie przewroty dziejowe.

Jak wiadomo, Aleksander w swym pochodzie z wschodniej Azji, nie zadowolnił się opanowaniem Azji mniejszej, na onczas świadom już całkowicie swojej potęgi, mógł on zakreślać najśmielsze plany, przyczem przyświecała mu bardzo praktyczna myśl stworzenia z morza Śródziemnego, a raczej wschodniej jego części wewnętrznego morza greckiego. W tym celu prowadzi droga jego wzdłuż wybrzeża morskiego, zwraca, wciąż trzymając się morza, ku południowi po przez miasta Fenicjan: Sydon i Tyr, do Egiptu, który bez oporu uznaje go panem. Po założeniu słynnej w dziejach Aleksandrii, która stała się następnie łącznikiem między kulturą wschodu i zachodu, mógł wprowadzić uważać Aleksander dzieło swe za dokonane, by jednak wzmocnić i utrwalić swe panowanie trzeba było ostatecznie

pokonać Daryusza, który, korzystając ze zwłoki spowodowanej pochodem Aleksandra na Egipt, cofnął się był w głąb swego państwa, gotując się tu do ostatecznej, na śmierć i życie, rozpaczy.

W ślad zanim podąży na czele swych walecznych zastępów Aleksander: po przez Palestynę, Syryję, przekracza Eufrat i Tygrys, by na polach Gaugameli zadać ostateczny, decydujący cios dwudziestokrotnej przemocy perskiej. Po zwycięstwie tem, które oddało w ręce zdobywcy najbogatsze, centralne dzielnice państwa: Asyryję i Babilon, mógł Aleksander uważać się za nieograniczonego, wszechpotężnego i jedynego władcę wschodu. Ileż doświadczenia zdobył, ile poznał w swym zwycięskim pochodzie ludów i szczepów z odmienną kulturą, przeszłością, zwyczajami i wierzeniami. Wszystko to stało się obecnie jego własnością — nie tylko w sensie materialnym, ale i duchowo. I nie tylko jego, lecz i tych wielotysięcznych zastępów macedońskich i greckich, które wiernie towarzysząc swemu wodzowi, prawdo-

podobnie też jego oczyma spoglądali na to wszystko co w drodze swej napotykali, a widząc jak ich ukochany król składał ofiary obcym bogom, jak szanował obce obyczaje i zabytki, powoli wyzbywali się wrodzonych przesądów, uczyli się cenić to, co dobrego i godnego naśladowania było u obcych, aby potem, powróciwszy do ukochanej ojczyzny, opowiadaniem o dalekich, nawpół bajecznych krajach, wzbogacić rodzimą kulturę.

A było zaiste co opowiadać, rozmaitość wrażeń nieskończona! Ile to w ten sposób drobnych na pozór ziarenek kultury przeniesionych zostało z Azji na nasz ląd, które, zaaklimatyzowane następnie w ciągu wieków i tysiącleci, stały się naszą własnością duchową, podobnie jak większość zbóż naszych i owoców, które, jak wiadomo, również przyszły do nas ze wschodu.

Więc wżmy dla przykładu naród Fenicjan, dziwny naród, bez właściwej ojczyzny, naród żeglarzy i kupców. Naród, który nigdy nie stworzył własnej kultury, ale przedziwnie potrafił przejmować kulturę swych są-

siadów, urabiając ją na swój sposób i przekazując ją innym ludom, podczas swych dalekich wypraw morskich. I jakkolwiek mylnym jest poglądy, przypisujący im wynalazek naszego alfabetu, gdyż zapożyczyli go od Babilończyków, Asyryjczyków i Egipcjan, kombinując umiejętnie, toć przecie za ich pośrednictwem dostał się on do Europy, a tym sposobem, stał się jedną z głównych podwalin naszej współczesnej kultury.

Stało się to wprawdzie znacznie wcześniej przed wyprawą Aleksandra, bądź co-bądź jednak odwiedzenie takiego narodu w jego rdzennych, azjatyckich siedzibach, nie mogło przeminąć bez śladu dla naszego ogólnego dorobku duchowego. Jako drobny szczegół, jeden z bardzo wielu, zaznaczamy, że tak powszechnie znane u nas i używane wyrazy, jak: purpura, szafir, cynamon, nard, mirra, szafran, natron, początkowo są pochodzenia fenickiego.

Kulturę Babilonu i Asyrii uwzględniliśmy powyżej, pisząc wogóle o kulturze Persji, zwłaszcza jej budownictwie. Na tem miejscu dodajmy,

burski korespondent «Corriere della Sera» donosi o kongresie związków robotników i żołnierzy, że uczyniono tam ze strony kilku mówców napaść na Anglię i Francję za to, że Rosja musi dla nich wyciągać kasztany z ognia. Pewien żołnierz oświadczył, że armja natychmiast złoży broń, jak tylko zażąda tego komitet.

«Voss. Ztg.» donosi ze Sztokholmu: Jednocześnie z komunikatem pet. ag. telegraficznej, znajdującej się pod wpływem rządu prowizorycznego, o rezolucjach rady robotników i żołnierzy, ta ostatnia ze swej strony również ogłasza komunikat, który pokrótce streszcza powziętą rezolucję. Brzmi ona w dosłownem tłumaczeniu jak następuje: Obradująca w d. 11 kwietnia konferencja reprezentantów związku robotników i żołnierzy obeszła została przez przedstawicieli 82 miejskich i rewolucyjnych organizacji lokalnych na froncie i postanowiła czynić przygotowania do wszechrosyjskiego kongresu w celu ukonstytuowania centralnego kierownictwa dla ruchu rewolucyjnego.

Przewodniczący konferencji, Czcheidze, stwierdził w swej mowie powitalnej, że tylko demokracja rewolucyjna zdecydować może sprawę wojny i pokoju. Wyrzeczenie się aneksji jest tylko pierwszym krokiem; drugim krokiem musi być rewizja wszystkich umów, które zawarte zostały przez wiodącą wojnę koalicję. Demokracja rosyjska chce popierać wszystkie dążenia do wymienionej polityki pokojowej we wszystkich krajach świata.

**Na utrzymaniu u „ochrony“**

BERLIN (16 bm. Tel. pryw.) — «B. Z. am Mittag» donosi ze Sztokholmu, że nowy rosyjski kontroler państwowy, Godniew, na podstawie znalezionych dokumentów ustalił, że różni parlamentarzyści otrzymywali od rosyjskiej tajnej policji sumy pieniężne. Ale najwyższe sumy otrzymywali nie: posłowie do Dumy, lecz wysocy dostojnicy wojskowi i urzędnicy.

Gubernator mohylowski i generał Jarolenski otrzymali każdy po 41,500 rubli, pułkownik Bertold—36,000 rb., podczas gdy posłowie otrzymali: Zamysłowski 25,000 rb., Krupiński 20,000 i Dierugin po 10,000 rb., Puryzkiewicz również 10,000 rb.

**Uwolnienie polskich więźniów politycznych w Moskwie.**

«Echo Polskie» z 19 marca donosi: Patronat więzienny Komitetu Polskiego zarejestrował i zaopiekował się następującymi więźniami, wypusz-

czonymi z więzień moskiewskich w pierwszych dniach rewolucji w Moskwie: Andrzejczak Feliks (skazany na 20 lat), Broda Józef (20 lat katorgi), Banaczkowski Jan (Fr. P. P. S. 15 lat), Bzowski Szymon (Fr. P. P. S. katorga dożywotnia), Czarkowski Bronisław (Fr. P. P. S. 12 lat), Czerwiński Andrzej (Fr. P. P. S. 15 l.), Czerwiński Kazimierz (Fr. P. P. S. 11 lat katorgi), Doboniewicz Józef (Fr. P. P. S. 20 lat katorgi), Dymowski Tadeusz (konfederacja — 2 lata), Dzierżyński Feliks (soc.-dem. Król. Pol. i Litwy, 6 lat), Dwejkó Wiktor (8 lat katorgi), Fijałkowski Jan (katorga dożywotnia), Formejster Aleksander (20 lat), Grzybowski Aleksander (Fr. P. P. S.—10 lat), Jesionek Stanisław (Fr. P. P. S. 20 lat katorgi), Jagodziński Piotr (Fr. P. P. S. — dożywotnie więzienie), Kanadys Stanisław (Fr. P. P. S. — bez wyroku, w więzieniu śled. — 2 lata), Kokowski Marjan (bez wyroku), Kryster Jan (mściciele — 15 lat katorgi), Kersa Szymon (6 lat katorgi i osiedlenie), Krzewina Józef (bez wyroku), Kioner Judel, Litwiński Bolesław (Fr. P. P. S. — 20 lat), Marszan Mikołaj (dożywotnie więzienie), Mroziak Grzegorz (4 lata katorgi), Nesterowicz Jan (Fr. P. P. S. — 15 lat), Owczarek Zofja (Fr. P. P. S. zamach na Skąłona — więzienie dożywotnie), Ochel Tomasz (katorga dożywotnia), Okuniewicz Andrzej (Soc. Dem. Kr. P. bez wyroku), Pakośza Marcin (Soc. Dem. Kr. P. — bez wyroku), Petasz Józef (Fr. P. P. S. — 15 lat katorgi), Pieprzyk Abram (12 lat katorgi), Piechociński Stanisław (Fr. P. P. S. — 15 lat katorgi), Rogiński Antoni (Eser — 15 lat katorgi), Reiss Runa (lewica P. P. S. — 6 lat), Sulikowski Emil, Szorc Franciszek (soc. rew. 20 lat katorgi), Szlaski Roman, Szatkowski Teofil (Fr. P. P. S. — 20 lat katorgi), Szwalbe Mojżesz (8 lat katorgi), Steinman Pinkus, Smolski Jerzy (L. S. D. — bez wyroku), Trabiński (Fr. P. P. S. — 20 lat katorgi), Wośko Jan (Fr. P. P. S. — 10 lat katorgi), Witkowski Michał (Fr. P. P. S. — bez wyroku), Wulczyński Franciszek (P. P. S. — 15 lat), Wyszogrodzki Ignacy (10 lat).

Wrażenie ludzi, którzy pierwsi otwarli bramy więzienia skazańcom, musiało być rzeczywiście potężne.

Oto opowiadanie jednego z oficerów:

Jeśli zapytają mnie, jaki jest najszczęśliwszy dzień w mojem życiu, odpowiem bez namysłu: 1 marca 1917 roku, gdy z drugim oficerem i trzema żołnierzami, przyjechawszy automobi-

lem do butyńskiego więzienia, biegliśmy po schodach jego mrocznego gmachu i otwieraliśmy jedne za drugimi drzwi cel więziennych.

Wrażenie było wstrząsające, gdy jedne po drugich z głębin ciemnych, ponurych cel pokazywały się śmiertelnie blade twarze, kiedy te chude postacie patrzyły na nas, nie dorozumiewając się jeszcze wszystkiego.

— Co to?  
— Na przechadzkę?  
— Nie, nie; my wywozimy was stąd na wolność.

Ci ludzie zbyt przywykli do swej niewoli a oddalili się od radości. I trzeba było długo ich przekonywać, że dawna władza runęła, że nastąpił dla nich dzień swobody.

— Nie, czekajcie, nie mogę uwierzyć. Czy naprawdę nigdy już tu nie wrócę?

U żołnierzy widać było w oczach ży... żyj dobrej radości i współczucia.

**Niemcy.**

**Częściowy sztrajk robotników w Berlinie.**

«Voss. Ztg.» donosi, że w poniedziałek część robotników przemysłu metalurgicznego i drzewnego oraz technicznego zawiesiła w Berlinie pracę. O ile wiadomo, we wtorek rano robotnicy znowu mieli przystąpić do pracy. Sztrajk ma przebieg zupełnie spokojny. W pobliżu fabryk część robotników odbyła zgromadzenia, w Charlottenburgu robotnicy udali się przed gmach ratusza i wysłali delegację do Nadburmistrza w celu wypowiedzenia swych żądań. Delegaci wyrazili życzenia, dotyczące spraw żywnościowych, poczem tłum oddalił się spokojnie.

**Ze świata.**

**W sprawie stanowiska Hiszpanji.**

«Petit Parisien» donosi z Madrytu, że nota rządowa do prasy hiszpańskiej twierdzi, że podawane przez prasę interpretacje co do ostatniego posiedzenia Rady ministrów i treści noty do Niemiec są całkowicie sprzeczne z rzeczywistością i niepotrzebnie wywołały wątpliwości i obawy wśród opinii publicznej. Rząd nie zmienił w niczem polityki międzynarodowej. W celu uspokojenia opinii publicznej rząd ogłasza warunki, proponowane przez Niemcy w kwestji stosunków handlowych pomiędzy Hiszpanją a Stanami

Zjednoczonymi, w myśl których jest dozwolony dowóz amerykański do Hiszpanji, nawet o ile chodzi o kontrabandę wojenną, która jednak nie może być znowu wywożona z Hiszpanji,—wywóz zaś hiszpański do Stanów Zjednoczonych ma być poddany ogólnym przepisom.

«Matin» donosi z Madrytu, że prezes Izby hiszpańskiej, Villanewa, oświadczył podczas wywiadu, że był zawsze zwolennikiem neutralności i pozostanie nim pomimo wszystko, co zająć może. Większość ogółu polityków są zwolennikami neutralności.

**Z prasy polskiej.**

**„Konsolidacja“.**

Pod powyższym tytułem pisze W. L. Jaworski w «Czasie» krakowskim: «Mówiąc o sprawie polskiej z obcymi, walcząc o nią, prawie zawsze spotykamy się z zarzutami, że nie jesteśmy zgodni, że inni Polacy są innego zdania. Wytrąca to broń z ręki. Czy nawet w obecnej chwili tak być musi?»

Wojna się jeszcze toczy, a gdy umilknie huk dział, dopiero pokój zadecyduje o naszej sprawie stanowczo. Wszystko to prawda. Przez ten przedłużający się jednak czas jedynie Polacy nie mogą, nie powinni być, jak ten liść, który wiatr rzuca na wszystkie strony. Wszystkie narody wiedzą, czego chcą. Mogą nie uzyskać tego, ale mają wolę zaspokojenia swych pragnień, a to im daje siłę, bo wola ta jest źródłem wszystkiego: organizacji, wysiłku wojennych, polityki.

Położenie nasze jest szczególnie trudne, wyjątkowe, możemy bowiem, mówiąc, operować tylko samymi niewiadomymi. To także była prawda i to usprawiedliwia wiele, ale dzisiaj się rzeczy mają już inaczej. Od 5-go listopada 1916 r. mamy już jedną wiadomą; na tem musimy się oprzeć. Czują to, jeżeli nie rozumieją, już prawie wszyscy; ale tu zaczynają się nowe wątpliwości, wprowadzające nieraz w usposobienie, jak ktoś powiedział, samobójcze: akt piątego listopada nie jest żywym ciałem; nie widzimy, zarzucają, realizacji państwa polskiego.

Otwiera się wówczas pole do stawiania warunków, których niespełnienie ma popchnąć do rezygnacji. I tu trzeba się zgodzić, że żądać należy i umieć walczyć o zaspokojenie tych żądań, ale dwie poprawki są konieczne. Przedewszystkiem idzie o adres, pod którym kieruje się owe warunki i żądania. Jednym z tych adresów

że Babilon i Asyria były właściwą ojczyzną astrologji, która później, zwłaszcza w wiekach średnich, tak ważną odegrała rolę. Zaznaczymy jeszcze, że «wynalazek» tygodnia o siedmiu dniach, jako też podział godziny na 60 minut był babiloński.

Najciekawszym jednak z tych krajów niewątpliwie był Egipt ze swoją prastarą, przebogata a tak odrębną kulturą. Jeżeli w słowie wstępnem zaznaczyliśmy potężny wpływ, jaki warunki geograficzne danego kraju wywierają na rozwój kulturalny i społeczny zamieszkujących go ludów, to Egipt był tego klasycznym przykładem.

Powszechnie wiadome jest znaczenie, jakie dla kraju tego i jego kultury posiada Nil z jego słynnymi wylewami. W celu uregulowania tych wylewów, od których najzupełniej zależał byt całej ludności, trzeba było przeprowadzić bardzo skomplikowane, bardzo obszerne budowlę ziemne, wymagające oprócz wysokiej wiedzy inżynierskiej, także ogromnego nakładu pracy. Ponieważ praca podobna na wielkich obszarach daje się tylko do-

konywać społeczem, w Egipcie najwcześniej rozwinąć się musiał ustrój społeczny, skupiający naród cały dookoła jednej twórczej idei. Tym sposobem Egipt był niejako kolebką naszych nowoczesnych organizacji współdzielczych, kooperatyw, towarzystw itp.

Ponieważ wylew Nilu całkowicie zależał od stanu pogody, w Egipcie meteorologja, a co z nią najściślej związane—astronomja, od niepamiętnych czasów górowała nad wszelkimi innymi gałęziami wiedzy, górowała też nauka Egipcjan pod tym względem nad nauką wszystkich innych krajów i ludów, nie wyłączając Greków.

Wspominaliśmy już jak ściśle twórczość danego narodu, jego życie umysłowe, rozwój, ustrój państwowo-społeczny, a nawet wierzenia religijne zależne są od warunków terenu, nie dziw więc, że cokolwiek chcemy powiedzieć o Egipcie i Egipcjanach, stale wracać musimy do tego samego wciąż czynnika, warunkującego cały byt narodu—mianowicie do wylewów Nilu. Wody, występując z ko-

ryta rzeczno, pokrywały kraj cały owym słynnym ze swej żyzności mułem. Już to samo decydowało o charakterze mieszkańców, którzy w ogromnej większości byli rolnikami. Skądinąd zaś wiemy, że tam, gdzie panuje rolnictwo, najwcześniej też pierwotna spójnota zastąpiona została przez własność osobistą. Niestety, ten sam chlebodajny rozlew Nilu zcierał systematycznie miedze i granice pomiędzy poletkami poszczególnych właścicieli, co znowu niezbędnie czyniło coroczne nowe pomiary. Stąd to geometria była jedną z głównych specjalności starożytnych Egipcjan.

Wprawdzie wszystkie powyżej wymienione rodzaje wiedzy i umiejętności znane były Grekom znacznie już wcześniej, bądź co bądź nowe zbliżenie, dokonane przez Aleksandra, nawiązania stałych, ściślejszych stosunków, których główną wyrazicielką w wiekach późniejszych stała się założona przez wielkiego Macedończyka Aleksandra, wpłynąć musiało ogromnie ożywczo na kulturę zachodu, chroniąc ją przed jednostronnem zakłepieniem się.

Co się tyczy sztuki egipskiej, to wpływ jej na sztukę grecką, a pośrednio i na całą naszą współczesną sztukę był wprost olbrzymi i nieoceniony, sięgał on jednak znacznie wcześniejszej epoki niż Aleksandra Wielkiego. Na on czas sztuka egipska, skostniała w swej rutynie, sama raczej potrzebowała ożywczego tchnienia z zewnątrz. I w tej dziedzinie jednak poznanie dawnych wspaniałych zabytków egipskich z bliska nie mogło minąć bez śladu, tembardziej, że Aleksander w swem najbliższym otoczeniu stale utrzymywał licznych uczonych i artystów, którzy towarzyszyli mu nieodstępnie na wszystkich jego wyprawach, by za powrotem do ojczyzny ziarna wiedzy i doświadczenia, zebrane pod obcym niebem, zasiał w grunt ojczysty, gdzie dały tyśiączny plon.

(D. c. n.)

musi być własne społeczeństwo. A dalej: najłatwiej opuścić ręce i cofnąć się od pracy. Sztuka polityki polega na tem, aby z każdorazowego położenia umieć się wydobyć i każdorazową sytuację umieć wyzyskać. Inaczej nie potrzebujemy tej sztuki, która się nazywa polityką. Zapewne, pokonywanie trudności zabiera dużo czasu i absorbuje wiele energii, ale na to w naszym rachunku my, Polacy, musimy być przygotowani. Choćby przeto drobnymi krokami iść winniśmy ciągle naprzód.

Powodzenie naszej sprawy zależy od naszych charakterów. Wobec historii nic nas nie wytlómaczy, żadne zewnętrzne przeciwności, żadne obce intrygi, nawet jeszcze większe zniszczenie wojenne. Jestem przekonany, że uzyskanie realnej niepodległości jest kwestją naszych charakterów. Nie jesteśmy zgodni—to przetrzymać musimy właśnie wewnętrznie. Natrafiamy na przeszkody, stawiane przez bierność i chwiejność, i to wiedzieć powinniśmy, że często garstka zdecydowanych ludzi, gdy umie przetrwać, wywiera przykładem zadziwiający wpływ, pociąga innych i rośnie, jak lawina. A wśród tego wszystkiego rządzić winna polityka, ta zaś nie zna ani depresji, ani uniesień, ale kieruje się rachunkiem. Uczy więc: gdy ktoś jest atakowany z dwóch stron, powinien się przede wszystkim starać pogodzić z jednym przeciwnikiem, czy byłoby to zewnętrzni czy wewnętrzni przeciwnicy. A dalej: widoki powodzenia zwiększają sojusze. Należy ich szukać. Wreszcie prosta, jak życie codzienne, zasada: lepiej powoli i, choćby małymi dozami, niż nigdy i nic.

Długa czeka nas droga. Ale początek mamy w Radzie Stanu. Może i powinno z niej urosnąć wszystko, co stanowi treść i życie państwa. Próby, przez które przechodzi i będzie przechodzić, udowodnią i będą dowodzić, że ten podstawowy warunek powodzenia naszej sprawy, o którym mówiliśmy, charakter ludzi kierujących, jest udziałem instytucji, która zaspokoić ma tęsknotę narodu do własnego polskiego rządu. Światło, które powinno stamtąd wypływać, będzie także z pewnością wśród społeczeństwa oświecać coraz to szersze zastępy, za jej przykładem, tężących charakterów.

## Z GALICJI

### Przeciw przyłączeniu ks. Oświęcimskiego i Zatorskiego do Śląska.

W poniedziałek, dn. 2 kwietnia, odbył się w Białej zjazd reprezentantów wydziałów powiatowych i burmistrzów w sprawie protestu przeciw przyłączeniu ziem, stanowiących dawne księstwo cieszyńskie i zatorskie, do Śląska austriackiego.

W imieniu wydziałów powiatowych przybyli: marszałek hr. Bobrowski z Wadowic, sekretarze Jahl z Białej i Kunzek z Żywca, reprezentacje miejskie były zastąpione przez pp. Mayzla z Oświęcimia, Hana z Wadowic, Minkiewskiego z Żywca i Węgrzynka z Kęt. Imieniem społeczeństwa polskiego z Białej zjawili się dr. Wereszczyński, dyrektor Deimel, dyrektor Stein, ks. Maczyński i profesorowie Koestlich i Merta.

Przybyłym na zjazd powitał gorącym przemówieniem burmistrz Mayzel z Oświęcimia, który w tej sprawie dał inicjatywę. Mówca przedstawił dotychczasową działalność prowizorycznego komitetu i zakończył

życzeniem pomyślnego rezultatu dla spraw, które zainteresowały nie tylko dotyczące powiaty, ale cały naród polski.

W imieniu Polonii białskiej powitał zjazd dyrektor Deimel z Białej, która stała się najbardziej zagrożoną placówką. Nastąpiły wybory stałego komitetu. Na prezesa powołał zjazd hr. Stefana Bobrowskiego, wiceprezesami wybrano pp. Mayzla, Hana, Minkiewskiego, dr. Dziewońskiego i Deimla, zaś w skład komitetu weszli Orłowski, Merta, dr. Idziński, dr. Wereszczyński, prot. Koestlich. Nadto uchwalono zaprosić posłów sejmowych i parlamentarnych, tudzież postanowiono zwrócić się do konsystorza biskupiego w Krakowie o wyznaczenie delegata do komitetu wykonawczego.

Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono założyć uroczysty protest przeciw zgłoszonemu przyłączeniu księstwa oświęcimskiego i zatorskiego do Śląska austriackiego i domagać się przyłączenia ziem, stanowiących dawne księstwo cieszyńskie do Galicji, która po zapowiedzianym przez manifest cesarski z dn. 5 listopada 1916 r. wyodrębnieniu tworzyć będzie z tymi ziemiami jedną wspólną organiczną całość.

Po odbytem posiedzeniu przedstawił się komitet z prezesem hr. Bobrowskim na czele marszałkowi krajowemu, J. E. Niezabitowskiemu, z prośbą o poparcie poruszanej sprawy.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE

### Kurs pieniężny w Ob. W.

Kurs urzędowy: 1 rb. = 2 mk.  
Kurs rubla w operacjach bankowych:  
100 rb. = 245 marek (proponowano)  
100 rb. = 240 marek (sprzedawano)  
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 60/0.

### OBWIESZCZENIE, dotyczące paszportów.

Do mającego się znowu odbywać w okręgu m. Wilna wydawania paszportów winne się zgłosić wszystkie te osoby, które na mocy przepisów obowiązujących powinny posiadać paszport Obost (książeczka jasnoniebieska z fotografią i odciskiem palca), a które z tych czy innych powodów dotychczas go nie posiadają.

Do biura paszportowego przy ul. II-ej Portowej 4 (na 4-em piętrze) zgłosić się mają:

1. We czwartek, 10-go, i w piątek, 20 kwietnia w czasie od 8 do 10 rano:

Wszystkie osoby cywilne z Rzeszy niemieckiej, państw sprzymierzonych i neutralnych, których paszport podróży utracił ważność, lub niedługo utraci, oraz te osoby którym z tych czy innych względów paszport odebrano, a które jeszcze nie posiadają niemieckiego paszportu Obost.

Zarazem przynieść należy wszystkie dokumenty, jak świadectwo pobytu, świadectwo osobiste, metrykę chrztu itd.

2. W następnym dniu zgłosić się mają: Wszystkie te osoby, które utraciły paszport Obost, którym go ukradziono, albo które pozbyły się w jakikolwiek inny sposób, a mianowicie:

w sobotę, 21 kwietnia osoby z № paszportu od 1 do 30,000,

w poniedziałek, 23 kwietnia, osoby z № paszportu od 30,000 do 60,000,

we wtorek, 24 kwietnia, osoby z № paszportu od 60,001 do 90,000,

w środę, 25 kwietnia, osoby z № paszportu od 90,001 do 120,000.

Wilna, den 17. April 1917.

Der Deutsche Stadthauptmann

Polizei-Verwaltung:

P O H L.

### SPIS

### Jeńców wojennych, pochodzących z Wilna i okolic.

C. d.

Obóz jeńców Stralkowo.

(niżej wymienieni pochodzą z Wilna):

Pollakow Jan, Świrski Abel,  
Maniewicz Aleksand., Kasperowicz Romuald,  
Adaskiewicz Jan, Lemieszewski Józef.

(niżej wymienieni pochodzą z gub. wileńskiej)

Juchniewicz Adam, Palasza, Gulbicki Aleksander, Degleniów, Ardyński Bazyl, Batwino, Rowda Jan, Wilek, Tomaszewski Michał, Dubowoje, Rusak Jan, Jodowce, Kaselski Jan, Diminica, Rudstein Samuel, Andrysze, Krótt Dzieńmian, Koszański, Jelinkow Lucjan, Kowieńsk, Widruk Wincenty, Krasnaja, Śmilin Antoni, Okolica, Dawidowicz Antoni, Żukowizna, Rutkowski Stanisław, Makary, Buczel Piotr, Frakele, Cybulski Piotr, Bojary, Rożnowski Antoni, Wenecja, Judenkow Ilja, Starykarma, Kaciel Teodor, Stachowce, Czyściakow Sergiej, Duchady, Gornowski Antoni, Pleki, Andruszewicz Piotr, Łośniki, Wojtkiewicz Adam, Wicbiki, Subatkiewicz Wincenty, Lewajkunie, Selium Paweł, Stebierak.

C. d. n.

## KRONIKA

### KALENDARZYK.

Dziś: Leona Pap.  
Jutro: Agnieszki.  
Pojutrze: Anzelma.  
Wschód słońca—o g. 4 m. 52.  
Zachód słońca—o g. 7 m. 08.

### Z WILNA.

#### — Pociągi dla tułaczów.

W dn. 24, 25 i 26 bm., t. j. we wtorek, środę i czwartek, wysłane zostaną specjalne pociągi dla tułaczów.

We wtorek wysłany zostanie pociąg w kierunku Olita—Suwałki.

We środę wysłany zostanie pociąg w kierunku Kowno—Wierzbołów.

We czwartek zaś odjadą tułacze w kierunku Libawy, Radziwiliszek, Szadowa, Poniewieża i t. d.

Wszystkie osoby, które zapisały się na wyjazd w kierunkach wymienionych, muszą się zgłosić w dn. 22 bm., tj. w nadchodzącą niedzielę, do Sekretariatu Polskiego T-wa Pomocy Ofiarom Wojny (Zawalna 22) w celu załatwienia przepisanych przez władzę formalności.

Sekretariat T-wa uprzedza: że osoby, które zapisały się na wyjazd, a nie wyjadą, będą miały odebrane karty chlebowe.

Uprasza się inteligencję o łaskawe informowanie o powyższem znajomych sobie tułaczów.

#### — Loterja na szkołę handlową.

Komitet organizacyjny mającej się odbyć d. 22 bm. u Sztrolla «Zielonego» loterii na rzecz szkoły handlowej, uprasza upoważnionych do zbierania fantów o nadesłanie takowych, jak również kwitarjuszów, najpóźniej dn. 20 bm. do p. Jaroszyńskiego (róg Zamkowej i Królewskiej).

#### — Koncert „Samopomocy“.

Stowarzyszenie urzędników instytucji miejskich «Samopomoc» w celu zasilenia kasy zapomóg na rzecz pozbawionych pracy kolegów (członków) w sobotę, dn. 21 bm., urządzi w lokalu «Lutni» przy cenym spółdzielnie znanego kwartetu «m. Moniuszki» koncert kameralny. Bilety na ten koncert nabywać można od dnia dzisiejszego w cukierni Sztrolla (róg Tatarskiej i Ś-to Jerskiej) w sobotę, jako w dniu koncertu, od godz. 4 po poł. w kasie koncertowej.

#### — Z „Lutni“.

Repertuar «Lutni» zapowiada w nadchodzącą niedzielę, 22 bm., wartościową komedię 4-aktową Zygmunta Kaweckiego p. t. «S z k o ł a» W wybornej tej komedii autor zaznajamia widza z życiem młodzieży szkol-

nej, wykazuje ujemne strony szkolnictwa, rzuca światło na stosunki, panujące między profesorami i uczniami i wskazuje przez usta profesorów młodszej generacji sposoby naprawy wewnętrznej struktury szkoły.

Bilety od dziś można nabywać w kauce-larji «Lutni» między g. 5—8 wiecz.

— **Zapisy** do szkoły elementarnej № 2 przy ul. Uniwersyteckiej № 7 będą się odbywały codziennie od g. 9 rano do i pp.

— Komendantura milicji prosi o przybycie do biura przy ul. Dominikańskiej № 1, następujące osoby:

Marga Korłowska, Adolf Klewiński, Józefa Szuszkiewicz.

— Niedoreczone listy, które można otrzymać na poczcie miejskiej, Dominikańska 2. Ch. Balkin, F. Blumenthal, Zipa Bank, Dąn-jel Gurwicz, Aron Janowski, Marja Komar, Henne Lewin, Nastasia Kulis, Wiktorja Paszkiewicz, Marja Smargońska, Dawid Gordon, M. Redling, Jonasz Sapirstejn, Chaja Segal, Wacław Zawadzki.

## Sprawy polskie.

### Polacy w Rosji.

Polski Komitet demokratyczny, który tworzą pp.: Aleksander Babiański, Jan Barchwic, Stanisław Budkiewicz, Jan Dąbrowski, Stefan Filipowski, Hipolit Gliwic, Aleksander Lednicki, Julian Łukasiewicz, Stefan Mickiewicz, Konrad Niedźwiedzki, Henryk Piotrowicz, Władysław Rawicz Szczerba, Jerzy Rakman, Bronisław Siwik, Franciszek Skąpski, Aleksander Więckowski, w wychodzącym w miejsce zawieszzonego «Kurjera Nowego» «Dzienniku Piotrogrodzkim», zamieszcza w dniu 21 marca odezwę do społeczeństwa, w której stojąc na gruncie niepodległości Polski odmawia— jak pisze—zgodnie z opinią narodu posłom z ziem Królestwa Polskiego miana reprezentacji narodowej, uważając, że za taką mógłby uważać parlament, uwierzytelniony przez rząd narodowy.

## OFIARY

złożone w administracji „Dziennik Wileńskiego“:

Do uznania p. K. Świąteckiego.

Ku uczczeniu zmarłych w rodzinie Kończów w czasie wojny—Montwiłowie Anna i Stanisław 500 m.

Na rodziny legionistów z Wilna.

Makowscy Wacławostwo 2 m., Makowska Bwa i m., Kremerowa Halina i m., Gołębiowski Wojciech i m., Ruciński Roman i m.

Na wpisy szkół Stow. Nauoz. i Wychow.

Ku uczczeniu śp. Matyldy Paszkowskiej—Römer-Ochenkowska Helena 3 m.

Ku uczczeniu śp. Katarzyny Kozłowskiej—Jurjewiczowa Marja 3 m.

Zamiast prezentu na imieniny Mamusi, —Wafdzia i Zintek—4 mk.

Na żłobek imienia Maryi.

Złożone do rozporządzenia księży zanoników ks. Fr. Wołodźki i ks. A. Czerniawskiego dla uczczenia ich 25-lecia kapłaństwa—540 m.

Sycianko Kazimiera 4 m.

Ku uczczeniu 25-lecia kapłaństwa ks. dziekana i kanonika Fr. Wołodźki — ks. N. 10 m.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:

## Krótki Katechizm

czyli

NAUKA JAK ŻYĆ I WIERZYĆ POTRZEBA.

Cena 8 kop. Z HISTORJĄ ŚWIĘTĄ 10 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**CEBULĘ do sadzenia, Pietruszkę, Pory, Marmeladę, Miód, Cukierki, Masło, Ryby wędzone** po cenie niższej poleca SKLEP MIEJSKI, Wileńska 15.

**Introligator** B. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

**Ważne dla dam!** Wyprzedaż demiszonowych i letnich kapeluszy; przerabianie takowych tanio i praktycznie prywatnie u Zalewskiej. Ul. Gubernatorska 5 m. 27, od godz. 9—1 rano i 3—5 po południu oprócz niedziel i świąt 95!

**Kózkę** małą kupię. Antokol, Wiosenna 7, Grongowska. 969

## BUTY

NA DREWNIANYCH PODESZWACH, kaftaniki, torebki i łopaty ogrodowe

są do sprzedania po cenach bardzo niskich w Domu Pracy Polsk. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny, w Konwiktach przy ul. Ś-to Michalskiej.